

W. Tomaszewski: Zdobyliśmy narzędzia do realizacji programu

Dla polskiej społeczności na Litwie rok 2012 był trudny, ale i przełomowy - to najczęstsza opinia w polskim środowisku na Litwie. Głównie chodzi o zwycięskie dla Akcji Wyborczej Polaków na Litwie wybory parlamentarne, udział w koalicji rządzącej i piastowanie kilku ważnych stanowisk w litewskim rządzie, a nawet w państwie.

Już słyszę to święte oburzenie, że AWPL jest reprezentantem i wyrazicielem poglądów nie wszystkich Polaków na Litwie. Pewnie nie wszystkich. Ale okazało się jedyne na mecie i, siłą rzeczy, przez logo "Polaków na Litwie", widomą determinację i osiągnięcia właśnie tak jest automatycznie odbierane przez znaczącą większość uczestników i obserwatorów życia politycznego na Litwie, a i poza nią także.

Rok był trudny?! Chyba dopiero będzie! Wspinać się po linie jest trudno, ale utrzymać się na linie jeszcze trudniej. A taka jest dziś sytuacja Akcji Wyborczej Polaków na Litwie. Czym innym jest mobilizacja sił, kampania wyborcza i nawet niepodzielne rządy w samorządach (mocno jednak na Litwie ubezwłasnowolnionych), a czym innym udział w rządzie (minister plus czterech wiceministrów), współrządzenie w parlamencie (wicemarszałek sejmu plus własny klub parlamentarny) itd. Wcześniej każde niepowodzenie, pogorszenie sytuacji Polaków na Litwie można było zrzucić na nieprzychylnych Litwinów, nieprzyjazne władze, niechętnych urzędników czy nieudolne ustawy. W najbliższym czasie ta retoryka (nawet jeśli po części prawdziwa) nie będzie już tak nośna i przekonująca.

Dziś euforia, ogromne oczekiwania i przesadne nadzieje z jednej strony, z drugiej - próby odnalezienia się w nowej sytuacji i sprostania tym - jakże niełatwym - oczekiwaniom i zadaniom. Uznano bowiem, że skoro Polacy zaszli tak wysoko, teraz nastanie raj w stosunkach polsko-litewskich, umrą animozje między Polakami a Litwinami, i wszystkie problemy litewskich Polaków zostaną natychmiast rozwiązane. Ale tylko w bajkach są szczęśliwe zakończenia.

Czy te nadzieje przyjdzie między bajki włożyć? Czas pokaże. Na pewno istnieje szansa na poprawę stosunków polsko-litewskich, bo wszystkim na tym zależy. Czy stosunki te istotnie będą naprawiane czy znów staną się fasadowo dobre? To już pytanie. Z pewnością zostaną rozwiązane któreś z tak zwanych polskich problemów na Litwie. Któreś, ale czy te najważniejsze i najpilniejsze?

Pewnie z czasem może przyjść chłodne rozliczenie AWPL, kiedy AŻ jeden minister i pięciu wiceministrów stanie się TYLKO jednym ministrem i pięciu wiceministrami, AŻ ośmiu Polaków w litewskim sejmie TYLKO ośmioma posłami w 141-osobowym sejmie... To jednak bliżej nieokreślona przyszłość i nie taka znów pewna. Na razie, jak pokazuje spore doświadczenie litewskiej polityki, nawet jeden minister może prowadzić sprawy tak, iż najwięksi antagoniści nie są w stanie "się przyczepić", a przez drugą ekipę ministerialną przyszli litewscy maturzyści dostają obłędu, bo nie wiedzą ani jakie, ani ile egzaminów maturalnych będą zdawali, zaś na uregulowanie spraw potrzeba nawet interwencji Sądu Konstytucyjnego.

Obecnie AWPL utrzymuje się w roli partnera współrządzającego państwem, w roli zarządzającego ministerstwem energetyki i mającego aż pięciu wiceministrów w litewskim rządzie (wiceministrowie energetyki, łączności, rolnictwa, kultury oraz oświaty i nauki). W roli partnera poważnego, któremu zależy, który ma doświadczenia, który szuka rozwiązań i który ...daje nadzieję. Na razie AWPL pozytywnie zaskoczyło litewskich obserwatorów: rzeczowym podejściem, fachowym doborem ministra (Jarosław Niewierowicz jest postrzegany jako jeden z niewielu ministrów profesjonalistów w obecnym rządzie) i coraz większą umiejętnością konstruktywnego dialogu. To punkt startu.

Niewątpliwie jednak 2012 był rokiem sukcesu, rok 2013 (i być może trzy kolejne) rokiem zagospodarowania sukcesu. Zatem jednak nie zawiśnięcia na linie, a chodzenia po linie. Równie trudne i karkołomne zadanie.

Poniżej - rozmowa z Waldemarem Tomaszewskim, europosem, przewodniczącym Akcji Wyborczej Polaków na Litwie.

Zdjęcia: Jan Wierbiel, Paweł Dąbrowski, Artur Kalczewski, Łukasz Wierbiel, Konrad Pacyno

Realizacja: Jan Wierbiel

Montaż: Paweł Dąbrowski